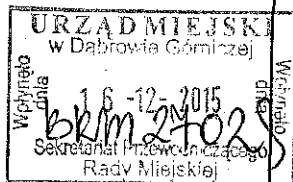
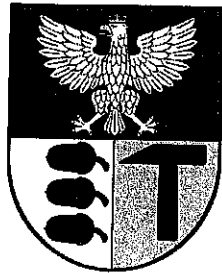


BRM.0003.437.2015



Dąbrowa Górnicza dnia 2015-12-14 r.

WYDZIAŁ ADMINISTRACYJNY
Referat Organizacyjny

wpłynęło dnia 18.12.2015 b.e.

INTERPELACJA

Dotyczy : komunistycznych nazw ulic

Zwracamy się z pytaniem, dlaczego w przestrzeni publicznej w Dąbrowie Górniczej dalej jako patroni ulic występują nazwy związane z dawnym systemem komunistycznym? Przy pomnikach umieszczono tablice informujące, że obiekty te nie są miejscami pamięci. Domagamy się podjęcia działań, które wyeliminują podane nazwy, a do czasu zmiany proponujemy umieścić przy nich również tablice informacyjne o przeszłości danych osób lub nazw.

Edmunda Cedlera
Dąbrowszczaków
Jakuba Dąbskiego
Jerzego Gagarina
Gwardii Ludowej
Jana Hempla
Władysława Hibnera
Marcina Kasprzaka
Janka Krasickiego
Komuny Paryskiej
Grzegorza Korczyńskiego
Leona Kruczkowskiego
Stanisława Krzynówka
Oskara Lange
Stanisława Łańcuckiego
Włodzimierza Majakowskiego
Juliana Marchlewskiego
Manifestu Lipcowego
Odrodzenia
Hanki Sawickiej
Lucjana Szenwalda
Walentyny Tierieszkowej
Walerego Wróblewskiego
XXXX - lecia PRL
9 Maja

Jako przykład najbardziej drastyczny podajemy za Wikipedią życiorys Władysława Hibnera:

Władysław Hibner (ur. 1 maja 1893 w Łodzi, zm. 21 sierpnia 1925 w Warszawie) – polski działacz komunistyczny, stracony za zabójstwa.

Od 1912 roku był członkiem PPS-Lewicy, a od 1918 Komunistycznej Partii Polski. Był jednym z organizatorów Łódzkiej Rady Delegatów Robotniczych. W 1919 roku został w Polsce skazany na 5 lat więzienia za działalność komunistyczną. Po odbyciu części kary został deportowany do ZSRR w ramach wymiany więźniów politycznych, gdzie został uwolniony. W Moskwie był jednym z organizatorów Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (razem z Julianem Marchlewskim), reprezentował następnie Polskę w Komitecie Wykonawczym MOPR. W październiku 1924 został nielegalnie przerzucony z powrotem do Polski. Pod przybranym nazwiskiem Oktawian Turowicz wszedł w skład Komitetu Warszawskiego KPP.

W lipcu 1925 razem z Władysławem Kniewskim i Henrykiem Rutkowskim zgłosił się na ochotnika do zabójstwa Józefa Cechnowskiego, który został zidentyfikowany jako agent policji w ruchu komunistycznym. Hibner objął dowództwo grupy. 17 lipca 1925 zamachowcy oczekiwali na spotkanie z Cechnowskim na ulicy Zgoda w Warszawie, podczas którego mieli go zastrzelić. Podczas próby wylegitymowania przez dwóch wywiadowców policyjnych, Hibner, Kniewski i Rutkowski zaczęli strzelać, a Hibner ranił śmiertelnie policjanta Kazimierza Lesińskiego. Podczas ucieczki, gonieni przez policjantów i przechodniów, Hibner z Rutkowskim ostrzelali się, raniąc kilka osób. Na ulicy Chmielnej ranił śmiertelnie studenta Aleksandra Kempnera. Na ulicy Żłotej zdołali uprowadzić dorożkę, którą jednak wkrótce porzucili na rogu ul. Twardej. Podczas dalszej ucieczki Hibner i Rutkowski postrzelili śmiertelnie policjanta starszego posterunkowego Feliksa Witmana oraz matkę z dzieckiem. Obaj zamachowcy ukryli się następnie w składzie węgla przy ul. Żelaznej 21, gdzie podczas ataku policji ranił kilku dalszych policjantów. Ostatecznie ranni zostali ujęci przez policję.

Za popełnione czyny, Hibner wraz z pozostałymi dwoma zamachowcami, został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.^[2]

W czasach PRL Hibner, Kniewski i Rutkowski byli uznani za bohaterów ruchu robotniczego, W oficjalnej propagandzie i wydawnictwach encyklopedycznych byli przedstawiani jako straceni za próbę zamachu na prowokatora. Ich śmierć kreował na bohaterską m.in. Wiktor Woroszyński w propagandowym wierszu Ci, co zginęli.

Zbigniew Piątek

Jerzy Reszke

Mateusz Stępień

